

Wrzesiński, Wojciech

"Die deutschen Ostgebiete zur Zeit der Weimarer Republik", Köln 1966 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 424-430

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rolniczym i ich zmiany, zmiany w strukturze zasiewów, czy gospodarce hodowlanej. Tym bardziej, że są one datowane i charakteryzują jedno konkretne gospodarstwo, można je więc uznać za reprezentatywne dla tego typu.

Bardzo interesujące są też partie książki dostarczające danych do kultury społecznej i duchowej wsi tego okresu. I tak zapisane zostały stosunki w rodzinie autora i współżycie z pracownikami najemnymi. Interesujące są też dane o ewolucji stosunków towarzyskich czy rozkład zajęć przeciętnego dnia pracy.

Obfite są też opisy dotyczące Roku Obrzędowego, jak zwyczajów bożonarodzeniowych, noworocznych, zapustów, wielkanocnych, dożynek czyli plonu itd. Wiele też materiału podaje autor do obrzędowości rodzinnej (relacje z pogrzebu i wesela). Wszystkie te dane zawierają nawet spis osób uczestniczących, co stwarza formy dokumentu oraz bogate ilustracje w postaci tekstów oracji i pieśni obrzędowych. Można by tu mieć jedynie pretensję do autora, że do opisu prawie całości kultury zabrakło wierzeń i demonologii ludowej. Tylko mimochodem wymienione są niektóre z nich jak „zmora” czy „Baba Jędrza”. A są to przecież tylko okruszki tak bogatych wierzeń na Mazurach. A gdzie duchy pokutujące w jeziorze — topniki, wędrujące ogniki — duchy pokutujących mierniczych, kłobuk, palące się skarby, czy wreszcie przebogate w Działdowszczyźnie podania i bajki o diabłach? Dziwi również, przy prawidłowej na ogół analizie faktów, sformułowanie o cementowaniu poprzez zwyczaje i obrzędy całej społeczności wsi (s. 61). Przecież na przełomie XIX i XX wieku rozwartwieniu społeczne wsi było bardzo silne i miało to swój oddźwięk w nierównomiernym zachowywaniu polskich zwyczajów. Należało to podkreślić. Jest to jednak jedna z nielicznych usterek wpływających z chęcią uogólniania.

Forma pamiętnika, wiodąca narrację w kolejności czasowej, rozruca poszczególne opisy (uporządkowane w recenzji) po całej książce, niemniej stanowią one niezaprzeczalną wartość dla poznania tak mało przebadanego życia wsi mazurskiej na przełomie XIX i XX wieku. Stanowią cenny dokument dla historia kultury.

Anna Szyfer

Die deutschen Ostgebiete zur Zeit der Weimarer Republik, Köln 1966, ss. 233, Studien zur Deutschland im Osten, Heft 3.

W pracach badawczych historyków zachodnioniemieckich problemy prowincji wschodnich okresu Republiki Weimarskiej i III Rzeszy nie zajmowały dotąd wiele uwagi. Publikacje zachodnioniemieckie w rozważaniach o historii ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich w okresie dwudziestolecia międzywojennego wykazują wyraźne opóźnienie w stosunku do wyników badań historiografii polskiej. Tezy historyków zachodnioniemieckich w większości opierają się na tradycyjnych ustaleniach historiografii i publicystyki niemieckiej z okresu międzywojennego, nie skorygowanych wynikami ostatnich badań historyków polskich. Tom szkiców, który jest przedmiotem poniższych uwag, jest wyraźnym dowodem takiej sytuacji. Studia zgromadzone w omawianym tomie pióra historyków zachodnioniemieckich, znanych czytelnikowi polskiemu z innych publikacji, są wyrazem stanowiska historiografii zachodnioniemieckiej w sprawach niedawnej przeszłości prowincji wschodnich państwa niemieckiego, według granic sprzed traktatu wersalskiego. Szkice te w latach 1963—1964 przedstawiono senackiej komisji dla badań niemieckich na Wschodzie

przy uniwersytecie w Bonn (*Senatskommission für Studium des Deutschtums im Osten*). Na tom składają się następujące studia: Erwin Hölzle, *Die Welt-politik und das Deutschtum im Osten am Ende des ersten Weltkrieges*; Kurt Forstreuter, *Ostpreussen*; Walther Hubatsch, *Das Memelland und das Problem der Minderheiten*; Horst Jablonowski, *Die Danziger Frage*; Gotthold Rhode, *Das Deutschtum in Posen und Pommerellen in der Zeit der Weimarer Republik*; Hans Brannig, *Pommern als Grenzland in der Zeit der Weimarer Republik*; Ernst Birke, *Schlesien*; Heinrich Niehaus, *Die Osthilfe*; Rolf Oldewage, *Die wirtschaftliche Bedeutung und Entwicklung der Seehäfen in den deutschen Ostgebieten*.

Autorzy poszczególnych studiów, to w większości historycy doświadczeni, o poważnym dorobku, często kierownicy dużych zespołów badawczych, z ambicjami tworzenia własnych szkół badawczych. Zainteresowania ich koncentrowały się zazwyczaj na innych epokach. Dla czytelnika polskiego książka stanowi lekturę interesującą, ale i zarazem pouczającą. Nie z uwagi na wartość poznawczą, na możliwości wzbogacenia wiedzy czytelników o niedawnej przeszłości ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich czy wytłumaczenia procesów, jakie tam miały miejsce. Zainteresowanie czytelnika polskiego tą książką wynika przede wszystkim ze sposobu interpretowania omawianych wydarzeń, które ukazują zasadnicze treści ideowe rewizjonizmu zachodnioniemieckiego na płaszczyźnie badań historii najnowszej. Zadziwiająca jest metamorfoza, jakiej ulegają niektórzy historycy zachodnioniemieccy, chociażby Hubatsch i Forstreuter, którzy niejednokrotnie dali już dowód swojej rzetelności badawczej w swoich studiach nad innymi okresami. Kiedy prowadzą rozważania w zakresie historii najnowszej, nie mogą się wyzwolić od nacjonalistycznego zaangażowania i wbrew wymowie faktów uzasadniają współczesne tezy polityczne.

Tom nie został podporządkowany jednolitym założeniom redakcyjnym. Każdy z autorów interesował się problemami, które według jego oceny stanowiły najbardziej charakterystyczne, najważniejsze sprawy dla omawianego regionu czy zagadnienia. Hölzle przede wszystkim dążył do wykazania roli Niemiec w powstaniu państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej. Forstreuter koncentrował uwagę na wykazaniu znaczenia nowych granic państwowych w okresie powersalskim dla Prus Wschodnich. Hubatsch skupił uwagę na problemach mniejszościowych w okręgu kłajpedzkim. Jablonowski interesował się przede wszystkim problemami prawno-organizacyjnymi Wolnego Miasta Gdańska i ich uwarunkowaniem politycznym. Rhode szczególnie wiele uwagi poświęcił przedstawieniu polityki władz polskich wobec ludności niemieckiej w Poznańskim i na Pomorzu. Brannig interesował się głównie sprawami demograficznymi i ekonomicznymi, a Birke powstaniem śląskimi. Szkice Niehause i Oldewage poprzez analizę celów i organizacji *Osthilfe* oraz spraw portów morskich utworzyły klamry, które łączyły w jedną całość poszczególne studia.

Choć to nie jest zwarta, koherentną całością, nie stanowi to przeszkody, żeby szczegółowy materiał przedstawiony przez autorów służył jedynie egzemplifikacji zasadniczych tez, które wyraźnie występują na łamach całej książki. Doświadczenia pisarskie autorów, dowolność interpretowania wydarzeń przedstawianych w sposób bardzo wycinkowy, niepełny, bez liczenia się z wynikami szczegółowych studiów prowadzonych nie tylko przez historyków polskich, pozwoliło naszkicować obraz wschodnich prowincji państwa niemieckiego w okresie weimarskim w sposób sugestywny, pozornie obiektywny, w rzeczywistości skrzywiony, jednostronny, odpowiadający nie zdobyciom

nauki historycznej, ale potrzebom politycznym niemieckiego rewizjonizmu. Wysoki patronat Reńskiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Bonn oraz ranga naukowa autorów szkiców, nie posłużyły zabezpieczeniu odpowiedniej wartości naukowej treści zawartych w nich studiów.

Studia starały się wykazać konstruktywną rolę niemieckiej państwowości, kultury, cywilizacji, gospodarki w zorganizowaniu warunków równowagi we wschodniej i północnej części Europy, przy wykazywaniu odmiennej roli II Rzeczypospolitej, której powstanie, według też omawianej książki, stać się miało źródłem wielu niepokojów. Cały tom służy wykazaniu, że postanowienia traktatu wersalskiego uniemożliwiły wypełnianie przez państwo niemieckie jego dziejowych zadań w niesieniu zdobyczy cywilizacyjnych na wschodzie Europy, a w okresie międzywojennym strzeżenia jej przed przenikaniem i rozszerzaniem wpływów rewolucji rosyjskiej. Autorzy wyraźnie sugerują czytelnikowi przekonanie, że gdyby nie krzywzące Niemcy postanowienia wersalskie, nie doszłoby nigdy do powstania ruchu narodowosocjalistycznego, do jego zwycięstwa, do drugiej wojny światowej i w efekcie do załamania wpływów niemieckich we wschodnich prowincjach Rzeszy. Tom studiów uzasadniać ma tezę, tak często zresztą powtarzane przez różnych okazjach przez historyków zachodnioniemieckich, że postanowienia wersalskie zadały cios słusznej linii, niemieckim koncepcjom urządzenia systemu politycznego w Europie, stały się przyczyną uniemożliwiająca zdławienie wpływów politycznych rewolucji rosyjskiej. Chętnie przy tym wykazuje się rolę państwa niemieckiego jako zapory przed przenikaniem na zachód ideałów rewolucyjnych z Rosji. Cała książka stara się wykazywać, że Niemcy weimarskie zostały pokrzywdzone przez mocarstwa alianckie w Wersalu i przez cały omawiany okres były stale zagrożone przez polski nacjonalizm, którego rozwój godził w podstawy systemu wersalskiego w Europie. Usiłuje przedstawić jako zasadniczy czynnik wymierzony przeciwko utrzymaniu warunków pokojowych w Europie nie państwo niemieckie, ale Rzeczpospolitą. Przez proste odwrócenie przyczyn i skutków, odrzucenie praw Rzeczypospolitej do prowadzenia polityki zabezpieczającej utrzymanie stanu posiadania, otrzymują autorzy potrzebny im efekt. Potrzebny dla uzasadnienia tezy, że rewizji wymaga nie tylko stan dzisiejszy granic polsko-niemieckich, ale granic polsko-niemieckich z okresu międzywojennego.

Przeprowadzenie polemiki ze wszystkimi tezami owej książki nie wydaje się konieczne. Trzeba by wracać właściwie do całego dorobku polskiej historiografii, prawie że zupełnie przemilczanej, mimo że czasami wspomnianej w wykazie literatury przez autorów omawianego tomu. Zatrzymajmy uwagę tylko na niektórych najbardziej charakterystycznych tezach dotyczących spraw wschodniopruskich.

W rozważaniach Forstreutera wiele uwagi zajmuje problem plebiscytu, który miał być wyrazem potwierdzenia niemieckiego charakteru prowincji. Według autora plebiscyt w Prusach Wschodnich nie tylko wypływał z idei wilsonowskiej zasady prawa narodów do samookreślenia, ale także został przeprowadzony z całkowitym zabezpieczeniem prawa ludności do głosowania zgodnie ze swoim przekonaniem. Forstreuter stwierdza, że plebiscyt przeprowadzono w *grösster Ruhe und Ordnung* (s. 18), że nie nadużyto w jaskrawy sposób swobody wypowiedzi osób uprawnionych do głosowania, ale także jest nieprawdą, jak twierdzą Polacy, że istniał terror przeciwpolski, bo przecież: *Keine Person wurde aus politischen Grunde damals getötet oder ernsthaft verletzt* (s. 18). Poddaje w wątpliwość wszystkie polskie źródła, które mówiły o istnieniu terroru przeciwpolskiego, jak i neguje stanowisko całej literatury

polskiej, a przede wszystkim stwierdzenia Zygmunta Lietza o zależności polskich niepowodzeń od terroru niemieckich nacjonalistów. Trudno tutaj odmówić odwagi autorowi przy wysuwaniu tego rodzaju twierdzeń, po opublikowaniu wielu dowodów całkiem odmiennej sytuacji, dowodów opartych nie tylko na polskich źródłach, ale także niemieckich, czy komisji alianckich, które mówiły wręcz co innego. Przecież w literaturze historycznej znane jest stanowisko komisji alianckich, które dostrzegając akcję terrorystyczną w okresie plebiscytu zaczynały się zastanawiać nawet nad sprawą ewentualnego ponownego przeprowadzenia głosowania. A ponadto Forstreuter pomija milczeniem, że polska literatura historyczna porażkę strony polskiej nie warunkuje tylko terrorem, ale całym zespołem różnorodnych przyczyn, które wyjaśniają, że głosowanie plebiscytowe nie było w swojej realizacji wyrazem prawa narodów do samookreślenia, i że w warunkach wschodniopruskich samo ogłoszenie plebiscytu stanowiło wyraz uprzywilejowania strony niemieckiej, było równoznaczne z podjęciem decyzji o przyznaniu terenów plebiscytowych władzom niemieckim, bez względu na faktyczny układ stosunków narodowościowych. Przy omawianiu spraw plebiscytowych autor wyolbrzymia wpływ i rolę komisji alianckich, a przede wszystkim poparcie Francuzów dla Polaków, przemilczając całkowicie odmienne, wręcz nieprzyjemne stanowisko ze strony Anglików. Stwierdzenia Forstreutera o plebiscytach, to nie polemika z polską historiografią, ale globalna negacja faktów przez nią ustalonych.

Uznanie wyników plebiscytów jako rezultatów odtwarzających faktyczny stan posiadania społeczności polskiej w Prusach Wschodnich było koniecznym założeniem dla późniejszego pomniejszenia roli wpływów etnicznych polskich na terenie prowincji w całym omawianym okresie. Forstreuter wręcz twierdzi, że *Die nationale polnische Frage berührte Ostpreussen nur am Rande* (s. 16), przytaczając jako dowód wyniki wyborów parlamentarnych z 6 listopada 1932 r. (s. 38). Nie negując istnienia ludności polskiej, stara się zwracać uwagę na tradycje związków ludności polskiej w Prusach Wschodnich z kulturą i państwowością niemiecką, przy wykazaniu zewnętrznych i destruktywnych wpływów polskiego nacjonalizmu, który przeskądzał naturalnym procesom asymilacyjnym. Problemy ludności polskiej w życiu wewnętrznym Prus Wschodnich zostały przedstawione jako zupełnie nieistotny margines. A już całkowicie autor przeoczył istnienie na terenie prowincji skupisk ludności litewskiej.

Taka ocena dla Forstreutera była konieczna. Przedstawienie faktycznej roli polskiego problemu w życiu wewnętrznym prowincji wschodniopruskiej zmusiłoby do zrewidowania tez o pokojowym charakterze polityki niemieckiej, a zagrożenia bytu prowincji tylko zewnętrzną ekspansją polską i jej zaborczością. Ujawnienie całej polityki przeciwpolskiej zmusiłoby do zrezygnowania z dążenia do rehabilitacji polityki stresemannowskiej. Autor zwracając uwagę na wystąpienia polskie, które mówiły o potrzebie opanowania Prus Wschodnich, jeżeli nie militarnie, to gospodarczo (s. 22), pominął przyuczyny, które o tym decydowały. Negował jakiegokolwiek zagrożenie z Prus Wschodnich dla Rzeczypospolitej. A co więcej, starał się nawet uzasadnić tezę, że prowincja w wypadku jakiejś zewnętrznej agresji była przecież bezbronna. Jako dowód przytoczył, że w całym państwie niemieckim zgodnie z postanowieniami wersalskimi istniała tylko 100 000 armia, a na terenie Prus Wschodnich był jedyny ufortyfikowany obszar, tzw. trójkąt lidzbarski. Milczeniem pokrył znaną w całej Europie rozbudowę fortyfikacji na terenie Prus Wschodnich, wbrew postanowieniom wersalskim. Milczeniem pominął też istnienie na terenie prowincji licznych, dobrze wyszkolonych i uzbrojonych, o zdecydo-

wanym obliczu antypolskim, ochotniczych oddziałów paramilitarnych, które w latach III Rzeszy stanowiły podstawę rozbudowy oddziałów wojskowych.

W świetle uwag Forstreutera Prusy Wschodnie stanowiły obszar zagrożony ekspansją polską, bezbronny, wydany na łup polskiego nacjonalizmu. Pominął natomiast autor rolę prowincji w kształtowaniu przeciwpolskiego frontu niemieckiego nacjonalizmu w całym państwie. Nie zwrócił przy tym uwagi, że przykład Prus Wschodnich mobilizował inne wystąpienia rewizjonistyczne w całym państwie niemieckim. Z tą ogólną charakterystyką pokojowego oblicza prowincji nie zgadzają się jednak słuszne jego uwagi o motywach turystyki rozwijanej w Niemczech w kierunku Prus Wschodnich. Przyznaje autor to, że zamiarem licznych wycieczek do Prus Wschodnich było nie tylko poznawanie walorów turystycznych tego regionu, ale i określone cele polityczne, poznanie „wyspy” wschodniopruskiej, jej kłopotów politycznych i gospodarczych, wynikających z postanowień wersalskich (s. 34). Forstreuter pisze też o organizowaniu na Uniwersytecie Królewieckim na wiele lat przed dojściem Hitlera do władzy tzw. *Ostsemestru*, który był propagowany na innych uczelniach niemieckich (s. 34) i służył nie tylko propagowaniu wartości naukowych uczelni. Negacja roli Prus Wschodnich w kształtowaniu niemieckiego nurtu rewizjonistycznego, w całej ekspansji polskiej, bez względu na formy, jak uczynił to Forstreuter, uniemożliwia wyjaśnienie zasadniczych przeobrażeń postaw politycznych mieszkańców. Uniemożliwia znalezienie właściwej odpowiedzi na pytania postawione przez autora przed badaczami, których odpowiedź miałaby wyjaśnić przyczyny organizacyjnych sukcesów ruchu narodowosocjalistycznego w Prusach Wschodnich. Struktura narodowościowa i polityczna prowincji zarysowana przez Forstreutera została spłaszczona i zubożona, a przez to niemożliwe stało się wyjaśnienie jej zasadniczego przeobrażenia.

Autor nie neguje całkowicie ekspansywnej roli Prus Wschodnich, oceniając ją nie jako podstawę ekspansji politycznej, ale jako konieczne ogniwo wymiany i współpracy między niemieckim zachodem a rosyjskim wschodem. Przesadnie ocenia rolę Prus Wschodnich w wymianie handlowej oraz całym procesie zbliżenia Rosji i Niemiec przed pierwszą wojną światową. Dalsze spełnianie tych zadań, jego zdaniem, zostało uniemożliwione przez powstanie Litwy i Polski. (ss. 21—22). Tak Forstreuter jak i inni autorzy starają się uzasadniać tezę o dużej roli Niemiec wilhelmowskich w powstaniu państwa polskiego. Ale Forstreuter w swoich rozważaniach nie dostrzegał zależności roli Prus Wschodnich nie tylko od czynników geopolitycznych, ale i faktycznych kierunków wschodniej polityki Republiki Weimarskiej, polityki tak wobec Rzeczypospolitej, jak i Litwy, Związku Radzieckiego i innych państw bałtyckich. Polityki, która nie przynosiła sukcesów. Nie chciał zobaczyć, że polityka wschodnia Republiki Weimarskiej, dążąca do wyeliminowania wpływów polskich w północno-wschodniej części Europy musiała powodować różnorodne konflikty. Prusy Wschodnie w koncepcjach polityki zagranicznej Niemiec weimarskich miały być regionem, który ułatwiałby realizację aktywnej polityki wschodniej, przez co rozumiano ekspansję na ziemie polskie i państwa bałtyckie, ekspansję gospodarczą, ale zarazem i polityczną.

Szczególnie ważne zadania w tych planach wyznaczano targom królewieckim. Pisze o nich też Forstreuter, podnosząc duże zainteresowanie nimi różnych państw, a przede wszystkim Związku Radzieckiego (s. 27). A przecież studiując materiały źródłowe dotyczące owych targów można wyraźnie dostrzec, że nadziei jakie z nimi wiązali Niemcy, nie zrealizowano, właśnie wobec braku zainteresowania państw sąsiadujących, a przede wszystkim

Związku Radzieckiego. Wyraźnie widać to także na przykładzie portu królewieckiego, który rozbudowany w latach dwudziestych w związku z planami ekspansji przez Prusy Wschodnie pozostał tylko portem wewnętrznokrajowym. Podnosi to w interesującym artykule Oldewage, chociaż i on nie zwraca uwagi, że w okresie przed pierwszą wojną światową strefa wpływów portu królewieckiego obejmowała obszary Rosji carskiej, które po wojnie w znacznym stopniu znalazły się przecież w granicach państwa polskiego. Sprawa portu królewieckiego, targów królewieckich to problemy, które wymagają szczególnych badań. Pozwola one na skonkretyzowanie wielu zasadniczych wniosków o przeobrażeniach roli prowincji wschodniopruskiej w okresie międzywojennym. Analiza materiałów dotyczących tych spraw wykazuje pogłębienie zaściankowego charakteru prowincji. Warunki geopolityczne stwarzały przed Prusami Wschodnimi możliwość wypełnienia przez nie funkcji pomostu służącego zbliżeniu Republiki Weimarskiej ze wschodnimi sąsiadami. To, że możliwości tych nie wykorzystano, nie było jednak tylko rezultatem, jak uzasadniał to Forstreuter, polityki państw sąsiednich, a zwłaszcza Polski, ale przede wszystkim wynikało z ogólnej koncepcji polityki wschodniej Republiki Weimarskiej. Wynikało z ogólnej polityki rewizjonizmu weimarskiego, dla którego trudności i kłopoty wewnętrzne Prus Wschodnich były wygodne. Stanowiły alibi, którym tłumaczono dążenie do rewizji postanowień wersalskich. Szczególnie wyraźnie występuje to przy analizie strememansowskiej polityki pokojowego rewizjonizmu, który zresztą musiał ustąpić innym tendencjom w ostatnich latach Republiki Weimarskiej.

Forstreuter słusznie podkreślił zależność rozwoju gospodarczego Prus Wschodnich od stanu rolnictwa, wiążąc krytyczną sytuację ekonomiki prowincji z ogólnym kryzysem gospodarki rolnej w Europie oraz wysokimi kosztami transportu płodów rolnych na Zachód. Ale analiza przezeń przeprowadzona jest niepełna. Pomija sprawę możliwości zbytu części płodów rolnych na obszarach Rzeczypospolitej, sprawę możliwości sprowadzenia z Polski towarów potrzebnych do produkcji rolnej. Nie pisze o tym, bo przecież wówczas wyraźnie by się okazało, że polityką gospodarczą Prus Wschodnich w okresie międzywojennym rządził nie rachunek ekonomiczny, ale względy polityczne. Szukając przyczyn krytycznego stanu gospodarki rolnej, niezadowolającego stanu intensyfikacji produkcji, dostrzegal je między innymi w niezadawalającym stanie zasiedlenia (s. 31). Spostrzeżenie słuszne. Ale odpowiedzi na pytanie w sprawie przyczyn takiego stanu rzeczy, w sprawie wyjazdów z Prus Wschodnich prężnego demograficznie i ekonomicznie elementu do innych prowincji niemieckich nie daje. Korzenie tego zjawiska nie tkwią w zmianach politycznych w Europie powersalskiej, a w sytuacji, w jakiej znajdowała się prowincja już w XIX wieku, tak pod względem politycznym, ekonomicznym, jak i narodowościowym. Zmiany sytuacji wewnętrznej Prus Wschodnich w wyniku ukształtowania nowych granic były o wiele mniejszej wagi niż spowodowane polityką władz niemieckich.

Troskliwie gromadził autor fakty, które miały wykazać wkład prowincji wschodniopruskiej do dorobku kultury ogólnoniemieckiej (s. 35). Ale analiza ta jest jednostronna, gdyż nie pokazano roli twórczych środowisk Królewca i w ogóle Prus Wschodnich w kształtowaniu antypolskiego frontu szowinistycznego, gdzie przecież niemiecka inteligencja wschodniopruska rzeczywiście wiele działała.

Wyraźnie od studium Forstreutera odbiega artykuł Hubatscha o okręgu kłajpedzkim, w którym tak wiele uwagi poświęcił sprawom mniejszościowym. Autor starał się wykazać ucisk narodowy ludności niemieckiej przez Litwi-

nów. Rozważania Hubatscha i Rhodego wykazują, że metody działalności denacjonalizacyjnej bez względu, gdzie były stosowane, opierały się na podobnych zasadach.

Sposób przedstawiania historii okresu weimarskiego Prus Wschodnich jest podobny do innych szkiców zamieszczonych w omawianym tomie. Cel polityczny tego typu rozważań, ofensywnych, napastliwych wobec wszystkiego co polskie, jest jasny i widoczny. Starają się one uzasadnić rewizję nie tylko postanowień poczdamskich, ale i wersalskich, przeprowadzić rehabilitację niemieckich polityków z ery Niemiec wilhelmowskich.

Wojciech Wrzesiński

Kazimierz Sobczak, *Operacja mazowiecko-mazurska 1944—1945*, Warszawa 1967, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, ss. 395, 16 szkiców.

Najnowsza praca Kazimierza Sobczaka, pracownika naukowego Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego w Warszawie, jest wynikiem kilkuletnich badań nad problematyką wyzwolenia ziem Polski w latach 1944—1945. Dowodem trwałych zainteresowań autora wydarzeniami, które rozegrały się w końcowym okresie drugiej wojny światowej na Warmii i Mazurach są jego dotychczasowe publikacje¹.

We wstępie K. Sobczak określił ramy książki — skupienie się na koncepcjach i planach strategiczno-operacyjnych stron walczących oraz na analizie ich realizacji w bezpośrednich działaniach wojennych. Przyjęcie takich ram zmuszało do śledzenia koncepcji i decyzji na najwyższych szczeblach dowodzenia: strategicznym i operacyjnym. Opis walk jednostek szczebla taktycznego (dywizja, pułk) z tych względów został ograniczony do przedstawienia kontrataków czy walk o miasta, np. walki o Mławę i Działdowo, Bydgoszcz, Malbork, Toruń i Elbląg.

Dotychczasowa literatura przedstawiająca działania wojenne na Warmii i Mazurach była głównie wynikiem badań historyków radzieckich i niemieckich. Wydarzenia na tym obszarze operacyjnym rozpatrywano w powiązaniu z całokształtem działań na Wschodzie, co powodowało ich ogólnikowość. Autor wykorzystał opublikowane losy jednostek wojskowych oraz przykłady działań taktycznych i operacyjnych. Te ostatnie, opracowane przez komórki sztabów stron walczących zajmujące się zbieraniem doświadczeń, a powstałe jeszcze w czasie wojny bądź bezpośrednio po jej zakończeniu, zawierają dużo materiału faktograficznego i analitycznego. Dotychczas wydane pamiętniki i wspomnienia dowódców różnych szczebli stanowią istotne uzupełnienie literatury przedmiotu. Pamiętniki niemieckie charakteryzują się wyjątkowym subiektywizmem. Ich autorzy poświęcają sporo miejsca krytyce koncepcji i metod prowadzenia wojny przez Hitlera oraz wyliczaniu pozostałych przyczyn, co ma na celu usprawiedliwienie klęski wojsk, którymi dowodzili.

Największą wartość mają dokumenty i materiały znajdujące się w archiwach Związku Radzieckiego i Polski. W Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR udostępnił autorowi zespół Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, zespoły 2 i 3 Frontu Białoruskiego wraz z dokumentami armii wchodzącymi w ich skład. W posiadaniu polskiego Wojskowego Insty-

¹ K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 1 (73), 1961; *Wyzwolenie Elbląga, Powiśla i Żuław w 1945 r.*, Rocznik Elbląski, t. 2, 1963; *Wyzwolenie Bydgoszczy, Torunia i Grudziądz w ofensywie Armii Radzieckiej w początkach 1945 r.*, Zapiski Historyczne, t. 30, z. 1, 1965.